

K Tegoroczna szansa dla usług

Wypowiedź wiceministra W. Lechowicza

WARSZAWA PAP. Według obliczeń Komitetu Drobnej Wytwarzalności, wartość usług dla ludności wzrosła w ub. r. o przeszło 17 proc. Rzeczywistość jednakże nie przedstawia się tak różowo, jak to wynika ze statystycznego rachunku. Dla mieszkańców niektórych rejonów kraju ma prawa np. zmechanizowanego sprzętu nadal pozostaje problemem.

— Jakie KROKI podejmuje się, żeby zlagodzić te braki — zapytaliśmy przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwarzalności — WŁODZIMIERZA LECHOWICZA.

Oświadczył on, że proces eliminowania tych braków już się rozpoczął. Np. zakres usług elektrotechnicznych wzrósł w r. ub. w spódnosci pracy — o 56 proc., usług związanych z naprawą samochodów i motocykli o 42 proc. itd. Podobnie rozwinęły deficytowe usługi — przedsiębiorstwa państwowego przemysłu terenowego.

Efekty byłyby lepsze, gdyby zostały w pełni zrealizowane przydziały lokali na nowe placówki usługowe. Niestety, w latach 1961—64 z nowego budownictwa uzyskano zaledwie ok. 39 proc. powierzchni lokalowej, przewidzianej uchwałą rządu na bieżącą 5-latkę.

Tegoroczne plany rozwoju usług dla ludności przewidują: * Rozwój usług przede wszystkim w tych branżach i na tych terenach, gdzie braki są największe,

* Dalszą modernizację wyposażenia i systemu pracy w zakładach istniejących,

* Wprowadzenie nowych form organizacyjno-technicznych w działalności usługowej.

W miastach chcemy uruchomić pawilony usługowe i scentralizowane zakłady, chcemy tworzyć bazy remontowe — oświadczył min. Lechowicz. We wsiach organizować będziemy gromadzkie zakłady usługowe oraz budować pawilony wielobranżowe.

W konsekwencji wartość usług świadczonych przez uspołecznioną drobną wytwarzalność i przez rzemiosło wzrosło o ok. 1,7 mld zł w stosunku do ub. r.

Prawidłowa realizacja tych planów zależy przede wszystkim od rad narodowych. Do szczególnych, zaniedbanych dotychczas obowiązków rad narodowych należy zapewnienie lokali na cele usługowe.

Pragnę podkreślić — mówi na zakończenie min. Lechowicz — że prawidłowy rozwój usług wymagać będzie również zwiększenia uwagi na szybkość wykonywania napraw, ich solidność i jakość.

W dniu 9 marca 1965 r. z lotniska Okęcie w Warszawie odlecieli w drogę powrotną do kraju, przebywający w Polsce parlamentarzyści Jrytyscy. Uczestniczyli oni w III polsko-brytyjskim spotkaniu dyskusyjnym w Jabłonie. CAF — fot. Langda



„Trzymajcie za mnie kciuki...”

...prosi jedna z dwóch polskich pianistek, które zakwalifikowały się do ostatniego etapu Konkursu Chopinowskiego — Elżbieta Głęb. Mamy nadzieję, że jej występy przypadną do gustu jury. Bo publiczności już przypadły.

Konkurs Chopinowski dobiega końca

Brazylijczyk - faworytem Nr 1

WARSZAWA PAP. W środę rano stanęła na estradzie Filharmonii Narodowej pierwsza trojka uczestników III etapu VII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Podobnie jak w II etapie, również i tym razem przesłuchania rozpoczął popis czarnołosej Argentynki MARTY ARGERICH. Po niej zasiadł przy Steinwayu Amerykanin EDWARD AUER.

Burliwymi oklaskami kilkakrotnie przywoływali słuchacze na estradzie ELŻBIETĘ GŁĘBOWNE. Tego samego dnia odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów uczestnictwa 24 pianistom, którzy nie przeszli z II etapu do III.

Popołudniowe przesłuchania rozpoczęły się występem MARKA JABŁONSKIEGO z Kanady. Jako następna grała radziecka kandydatka TAMARA KOLOSS.

Bohaterem tego popołudnia był faworyt nr 1 publiczności — ARTURO MOREIRA-LIMA. Popis brazylijskiego pianisty wywołał owacje, jakimi nie rozbrzmiewała jeszcze sala FN w czasie obecnego konkursu.

Doz, w drugim i ostatnim dniu III etapu wystąpią HIROKO NAKAMURA (Japonia), LOIS CAROLE PACHUCKI (USA), WIKTORIA POSTNIKOWA (ZSRR), MARTA SOSIŃSKA, BLANCA URIBE (Kolumbia) i EWA MARIA ZUK (Wenezuela).

BUDOWNICTWO na szczecińskiej wsi tematem konferencji prasowej

WCZORAJ w Komitecie Wojewódzkim PZPR odbyła się konferencja prasowa, poświęcona sprawom budownictwa na wsi. W konferencji wzięli udział sekretarze KW: — H. HUBER i J. ŁOCHOWICZ.

Dziennikarze szczecińskiej prasy, radia i telewizji zostali poinformowani o aktualnych problemach i zadaniach budownictwa wiejskiego. (wit)

XII Plenum CRZZ podjęło uchwałę w sprawie dalszej poprawy warunków pracy

WARSZAWA PAP. Podjęciem uchwały w sprawie dalszej poprawy warunków pracy zakończyły się w środę w Warszawie 2-dniowe obrady XII Plenum CRZZ. Podczas obrad przemówienie wygłosił wiceprezes Rady Ministrów — Franciszek WANIOLKA. Podsumowanie dyskusji dokonał przewodniczący CRZZ — Ignacy LOGA-SOWIŃSKI. Plenum

uchwalilo również szereg wniosków, które przedłożone zostaną do rozpatrzenia rządowi. Wnioski te dotyczą: urządzeń wentylacyjnych, odpylających i klimatyzacyjnych, mechanizacji prac ciężkich i uciążliwych, zaopatrzenia załóg w odzież roboczą i ochronną, urządzeń higieniczno-sanitarnych, dożywiania regeneracyjnego pracowników zatrudnionych na stanowiskach szkodliwych lub szczególnie uciążliwych dla zdrowia oraz odszkodowań za wypadki przy pracy i choroby zawodowe.

Wicemin. Zdrowia i Opieki Społecznej — Jan KOSTRZEWSKI poinformował uczestników obrad o przygotowaniu nowego wykazu chorób zawodowych, który wraz z ustawą o BHP stanowić będzie dla służby zdrowia podstawę do szeroko zakrojonej działalności zapobiegawczej.

Seminarium szkoleniowe aktywu kulturalnego

DZIŚ zakończyły się w Szczecinie 3-dniowe seminarium szkoleniowe zastępców kierowników wydziałów oświaty i kultury, zorganizowane przez Wydział Kultury Prez. WRN.

PROGRAM seminarium przewidywał m. in. zapoznanie uczestników z programem i pracą poszczególnych komórek Wydziału Kultury WRN oraz możliwościami zaciągnięcia dalszej współpracy z poszczególnymi instytucjami i przedsiębiorstwami zajmującymi się działalnością kulturalno-oświatową: WDK, TWFP, WMBP, WZK. Uczestnicy seminarium obecni byli również na spotkaniu z redakcją „Głosu Szczecińskiego”.

Wczoraj, w drugim dniu seminarium, odbyło się w Zamku spotkanie uczestników z przedstawicielami władz wojewódzkich poświęcone m. in. zagadnieniom związanym z realizacją obchodów Roku Pomorza Zachodniego oraz roli placówek kulturalno-oświatowych w zbliżającej się kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Omówiono szereg form pracy oświatowo-propagandowej, której celem będzie dalsza popularyzacja dorobku XX-lecia, m. in. poprzez ukazanie ludzi, którzy w ten dorobek wnieśli największy wkład pracy. Ważna rola przypadła tu w dziedzinie terenowym placówkom kulturalnym, szczególnie rejonowym ośrodkom kultury.

UCZESTNICZĄCY w posiedzeniu sekretarz KW PZPR — HENRYK HUBER wskazał na potrzebę ściślejszej integracji wszystkich placówek kulturalnych i ich działalność w zakresie się upowszechnienia i upowszechnienia treści kulturalnych. W pracy tej ważna rola przypada m. in. studenckiemu ruchowi regionalnemu oraz regionalnym towarzystwom kulturalnym. (Dyl)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WJESCIU:

M/S „PIAST” — z Rostocku pod balastem.

S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — z Danii pod balastem.

S/S „WIECZOREK” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJSCIU:

M/S „NER” — do Reinham z płytami pilśniowymi.

M/S „SOŁA” — do Rouen i Antwerpii z drobnicą.

S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — do Danii z węglem.

NIE TYLKO
SZCZECIŃSKA JEDYNACZKA

UTARŁA SIĘ opinia, że w naszej flocie pływa tylko „szczecińska jedynaczka” — kpt. Danuta WALAS-KOBYLIŃSKA. Pani Danuta jest jedynym kapitanem ZW, we flocie polskiej pływa jednak więcej kobiet. Na statkach PŁO pracuje 65 przedstawicielek płci pięknej, przeważnie na stanowiskach stewartek, praczek, bieliznierek, pielęgniarek czy frachterek oraz radiotelegrafów. Oczywiście, większość pań pływa na naszym flagowcu m/s „Batory”.

Dziś Plenum WK SD

O GODZ. 11 rozpoczęło się dzisiaj plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinie. Obrady poświęcone są omówieniu zadań, wynikających z uchwały VIII Kongresu SD. W Plenum bierze udział kierownik Wydziału do spraw Inteligencji CK SD — mgr Józef BOBERSKI.

Prace nad ekranizacją „Potopu” - rozpoczęte

WARSZAWA PAP. Jednym z najbliższych filmów A. Forda będzie ekranizacja „Potopu”. W czasie spotkania z widzami reżyser podał nieco szczegółów o przygotowaniach do przeniesienia na ekran powieści Sienkiewicza.

— Jesteśmy dopiero na początku prac nad tym filmem. Nie jest jeszcze gotowy scenariusz, nad którym pracuje w Województwie ZUKROWSKIM. Wiele trudności piętury się przy odtwarzaniu realiów i oby czajów epoki. Ostatnie badania przyniosły np. zmiany w produkcji o Czarneckim. Ten wielki patriota, bohater i polityk, który zrozumiał, że w walce o zachowanie niepodległego bytów państwa należy oprzeć się na masach ludowych — był człowiekiem przywiązanym dużą wagą do dóbr doczesnych. Sądzę, że nie pomniejszy to wielkości tej postaci, jeżeli powiemy o niej całą prawdę.

Jak poinformował reż. Ford, data rozpoczęcia zdjęć jest jeszcze dość odległa.

Stare, ale jare

STARE, prawie całkowicie zdaniem fachowców wyeksploatowane szyby naftowe na Podkarpaciu przez chodzą obecnie kurację regeneracyjną i, o dziwo, znów obficie tryskają naftą. Kilkadziesiąt razy udało się np. zwiększyć produkcję szybu „Węglówka II”. 5-krotnie więcej ropy daje „August-50”. Naftowcy zamierzają odkryć z powrotem łukaszewicki szczyt w Ełbie. Byłoby to eksperyment na skalę światową, gdyby z tego starego szybu trysnęła znów ropa. (al)

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE niewielkie. Temp. do 2 st. Wiatry słabe z kierunków południowych. Jutro — bez większych zmian.



K Gdzie Herkules stawiał słupy

BLOKADA „Skąły hańby”

HISPANIA wniosła niedawno na forum ONZ sprawę Gibraltaru. Komitet do spraw dekolonizacji polecił, by Madryt i Londyn nawiązały w tej sprawie rokowania. W odpowiedzi Franco zarządził blokadę „Skąły hańby” — „Penon de verguena” — jak ją zwą Hiszpanie.

FRANCO argumentuje m. in., że blokada ta ma zapobiec szmuglowi, który uwil sobie wygodne gniazdko w Gibraltarze. Istotnie Gibraltarcy są strefą bezcłową, stanowią od dawna istny raj dla przemytników trudniących się kontrabandą angielskiej whisky, szwajcarskich zegarków, chińskiej porcelany, japońskich tranzystorów i kubańskich cygar, które często szmugluje się i do Hiszpanii.

śmy mieli dostarczać mu pożywienia przy pomocy mostu powietrznego dopóki Hiszpania nie przerwie swojej nonsensownej blokady”.

J. R.



Spotkania nieumówione

W ZURICHU idzie się spać wcześniej. Po dziesiątej wieczorem ulice są jak wymarłe. Tylko neon, mrugając do siebie, nadają tęczy kolorów miastu. Toteż nic dziwnego, że do jednego z niezliczonych tu czynnych do północy dąsingów, przy placu „Bellevue” trudno było się wcisnąć. Widocznie jednak pomogła „rutyna”. Znalazłem nawet miejsce przy barze.

— A więc pani buntuje się? — zapytałem, przerywając ten tok myślenia.

Korespondencja ze Szwajcarii

— Tak — potwierdziła. Nie dobiegałem się jednak, na czym polegał bunt mojej rozmówczyni. Zaczęła się bowiem zbierać do odeszcia.

— Muszę najpóźniej o jedenastej być w domu. Moi rodzice w oknie wyszły na mój powrót.

— Jak to — oponowała — pani ma 25 lat... światnie zarabia... samodzielną.

— Tu są inne sprawyż — powiedziała, przekasując. — Tu jestem jeszcze dzieckiem... —

NASTĘPNEGO dnia natrafiałem na scenkę, jakby żywym przeniesioną spod warszawskiego Barbakanu. W podcieniach starego, zabytkowego budynku odbywała się wystawa — kiermasz plastyki.

— To doroczny przegląd twórczości młodych malarzy — poinformował mnie dyskurujący przedmiot palety, Peter Grenacher. Wyślawia tu, dzięki pomocy Magistratu, swoje prace około stu jego ko-

leżanek i kolegów. On sam był jak by zaprzeczeniem wystawionych tu prac, rzadko która z nich mogła odpowiadać naszym gustom: są statyczne, spokojne, bardzo mieszcząskie, „robione”, jak zwykliśmy nazywać, pod „publiczkę”.

— Niektórzy z naszych kolegów byli już w Polsce. Przywieźli dobre wrażenia — wyjaśnia Peter. — Macie dobre filmy, ciekawą muzykę. Chciałoby się studiować u was scenografię albo plakat.

— A czy można tu u was czytać z tej dziedziny sztuk? — zapytałem.

— Tym, którzy mają wyrobione nazwiska — odpowiedział — powodzą się doskonale.

Na ulicach tutejszych miast często spotyka się pół cywili — pół wojskowych. Dziwiłem się nieraz tym nierzadko starszym panom objuczonym wojskowym ekwipunkiem. Ale każdy obywatel Szwajcarii — zdolny do noszenia broni, ma w domu ekwipunek. Często odbywają się ćwiczenia wojskowe. Słyszy się i cymta może więcej niż gdzie indziej o czołgach, samolotach itp. A literatura i filmy o tematyce wojennej mają zapewne powodzenie. Trochę byłem nawet tym ubawiony. Przeciwko komu to wszystko — myślałem... K. BOLIŃSKI

Blokada frankistowska obejmuje także zakaz wyjazdu Hiszpanów do pracy w Gibraltarcie. W ciągu 10 lat liczba Hiszpanów zatrudnionych na Skale spadła z 14.500 do 9.000. Celniccy hiszpańscy przy stosowaniu rozmaitych sztyk hamują skutecznie ruch graniczny. Rewizja jednego pojazdu trwa całą godzinę, dziennie przepuszcza się ich przez granicę czternaście.

Spowodowało to znaczny spadek turystyki, zepsuło interesy. Brytyjskie władze Gibraltaru usiłują ułagodzić sytuację przez wprowadzenie różnych ulg i ułatwień dla drobnego przemysłu i armatorów.

24-tysięczna ludność Gibraltaru to potomkowie mieszkawcy wszystkich portów Morza Śródziemnego, od Genai po Ateny i Aleksandrię. Mimo że mówią po hiszpańsku, lu bia „pelle” i wino hiszpańskie, oby waleci Gibraltaru nie chcą dostać się pod władanie matryckiego reżimu. Chcą natomiast uzyskać auto nomiczną wewnętrzną w „wojnym” stowarzyszeniu z Wielką Brytanią. Chcą też, by Anglia odpowiadała represjami na represje Franco.

W tych dniach osiem brytyjskich odrzutów bojowych w drodze do Norwegii zatrzymało się w Gibraltarcie. Mieszkańcy Skąły nie posiadali się z radością, kiedy samoloty — czyniąc „pokaz siły” — długo krążyły nad Gibraltarem, spuszczając się nizinie nad wody graniczne.

Londyn zamierza przyznać Hiszpanii dwa ustępstwa — przyznąć się do położenia kresu szmuglowi i zagwarantować, że niezależnie od stopnia autonomii, jaki przyznany zostanie mieszkańcom Skąły, Gibraltarcy nigdy nie staną się bazą skierowaną przeciwko Hiszpanii.

W dobie nuklearnej znaczenie militarne Gibraltaru bardzo się zmniejszyło, niemniej pozostaje symboliczną wartością tego miejsca, znanego jeszcze Homerowi jako „Słupy Herkulesa”. Pewien urzędnik brytyjski powiedział: „Utrzymamy Gibraltarcę, choćby”.

— My młodzi — powiedziała — może mam jednak zasrościmy. Macie mnóstwo problemów, i wszyscy macie w tym swój udział. — Może to jest właśnie czynne życie. A my tutaj co? — ziewała się — gausniejemy... Obrastamy w sadło... Oglądamy tu czasem filmy z kurtyz; szczególnie polskie lub czeskie są jakies inne w poruszanych problemach. Bardziej ludzkie.

Liz widziała „Matkę Joannę”, która właśnie szła od tygodni do powodzenia i dobrą prasą w jednym z większych kin. Widziała też „Pasazerkę”.

— Wasze koncerty, wystawy — ciągnęła dalej — też inne, nowe, młode i żywe. A nasze idealy? Dobrze, platyna posada, utrop na podłudnia, czy nowsza marka samochodu.

Arabowie i Bonn

ZAPOWIEDZ nawiązania stosunków dyplomatycznych z Niemiecką Republiką Federalną z Izraelem wywołała, jak się można było tego spodziewać, jedyne negatywne reakcje całego świata arabskiego. Donosiliśmy już o stanowisku Kairu. Dziś informację z pozostałych stolic arabskich

DAMASZEK
Prezydent Syrii, Hafez, wystąpił z apelem do Arabii Saudyjskiej i Kuwejt, by przyłączyły się do syryjskiego projektu wykorzystania przeciwko Izraelowi środków płynących z arabskiej ropy naftowej.

AMMAN
Król Jordanii, Hussein, wezwał do siebie bońskiego ambasadora i wyraził mu swoje niezadowolenie.

ALGIER
Biuro Polityczne FWN rozpatrywało kroki retorsyjne w stosunku do Bonn, aż do zerwania stosunków dyplomatycznych.

BAGDAD
Rząd Iraku odwołał swego ambasadora ze stolicy Niemieckiej Republiki Federalnej.

RABAT
Król Maroka odwołał swą oficjalną wizytę w Niemieczech zachodnich. Zbierającą się w Kairze konferencję Ligi Arabskiej prasa biskowschodnia wita artykułami nawołującymi do dania ostrej odprawy Niemieckiej Republice Federalnej.

„Kraje arabskie — pisze np. wychodzący w Bagdadzie dziennik AL THAWRA AL ARABIYA — muszą udzielić temu zdradzieckiemu państwu bolesnej lekcji, aby odczuli ono, że Arabowie są potężniejsi niż wszystkie plany i spiski imperializmu”. Wychodzący w Bejrucie dziennik AL KIFAH pisze, że posunięcie NRF „ujawniło straszny fakt — mianowicie stopień upokorzenia, do jakiego doszedł naród niemiecki pod obecnym tryum kierownictwem” oraz, że „uznanie Izraela oznaczać będzie zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami zachodnimi przez wszystkie państwa arabskie oraz uznanie przez wszystkie te kraje Niemiec wschodnich”.

Sylwetka dnia

Nguyen Huu Tho



Na Konferencji Narodów Indochin, jaka toczy się obecnie w stolicy Kambodży — Pnom Penh, w imieniu delegacji wietnamskiej

występuje przewodniczący Prezydium KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego NGUYEN HUU THO. Warto zapoznać się bliżej z tą postacią.

Nguyen Huu Tho urodził się 10 sierpnia 1919 r. w miasteczku Holon w pobliżu Saigonu. Studia prawnicze ukończył we Francji w 1942 r., a następnie otworzył kancelarię adwokacką. W okresie wojny przeciwko kolonizatorom francuskim wielokrotnie, nie licząc się z konsekwencjami, bronił w procesach patriotów wietnamskich. W 1950 r. zostaje wtrącony do więzienia Son La, skąd w dwa lata później uwalniony go jednostki Wietnamskiej Armii Ludowej. Po układach genewskich z 1954 r. Nguyen Huu Tho rozpoczyna ponownie działalność adwokacką w Saigonie. Ponieważ jednocześnie nie porzucą działałości politycznej, wchodzi w konflikt z reżymem Diema i zostaje ponownie aresztowany. W 1961 r. udaje mu się zbiec z więzienia i przedostać na teren opuszczonej przez partyzantów Wietnamu. Wkrótce już staje na czele politycznej reprezentacji rządu narodzińskiego — w marcu 1962 roku, na pierwszym zjeździe Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, wybrano go „jednoosobistym przewodniczącym Prezydium KC tej organizacji”. BAB

Nowa „Tatra” już w próbach

PRAGA PAP. Doświadczalny model samochodu osobowego „Tatra 602” skonstruowali inżynierowie czeskosłowackiego przemysłu motoryzacyjnego. Obecnie nowy model przed uruchomieniem produkcji seryjnej poddawany jest w szeregach próbom. Dokonano w nim szeregu zmian w porównaniu ze starszą „Tatrą”. Rozszerzono i uogólniono system reflektorów, podwyższono moc silnika. Nowością są hamulce kolumnowe działające na wszystkie cztery koła. Inne ulepszenia mają na celu przedłużyć życie „Tatry”.

O każdej porze roku przemierzają syberyjską taigę ekipy geologów, prowadzących zakrojone na szeroką skalę prace poszukiawcze. Liczne z tych prac dały już rezultaty. W rejonie Tiumentia odkryto niezwykle bogate pokłady ropy naftowej, nad Leną rozpościera się eksploatacja pokładów węgla kamiennego i złóż siarka, w Jakutii wydobywanie diamentów wzrosło kilkadziesiąt razy w porównaniu z wydobyciem przed dziesięcioletnią laty. Ekipy geologów, mimo rozej zimy, prowadzą szczegółowe badania okolic Luźby. Na zdjęciu: relikwiarz pojazdów ekipy geologicznej kreślą fantastyczne wzory w nocnym pejzażu tajgi.

Dalekopis przyjaźni

RUCH KORESPODENTÓW
W stolicy Bułgarii, Sofii, obradowała krajowa narada korespondentów robotniczych i chłopskich, w której uczestniczyło około 900 korespondentów. Narada ta stała się okazją do przeprowadzenia oceny sytuacji w prasie, radio i telewizji oraz do przedstawięcia nowych zadań, jakie przed nimi stawia kierownictwo kraju. Stwierdzono m. in., iż ruch korespondentów jest pewnym skostnieniem i w związku z tym należy ożywić ich pracę oraz silniej powiązać z redakcjami działaników, pism i radia.

GAZ ZIEMNY DLA POTRZEBY PRZEMYSŁU

Ostatnio odbyła się w Członek/Wyrazie uroczysta przekazania nowego — pierwszego w Bułgarii — rurociągu gazowego o długości 14 km, który doprowadza gaz ziemny z nowo odkrytych złóż w Cărdca do cementowni im. W. Piecka w Białym Izworze. Rurociąg wraz ze stacją dekompresyjną zbudowaną przy pomocy kredytowej ZSRR, a specjalizacji radzieckiej opracował projekt i uczestniczył w montażu. Koło Wracę powstaje, przy pomocy kredytowej Francji, zakład wielkiej chemii, który produkować będzie 600 tys. ton azotnika i 400 tys. ton amoniaku rocznie. Surowcem będzie tu gaz zlożony koło Członek. W pobliżu kombinatu powstanie elektrownia o mocy 600 MW, dla której paliwem będzie również gaz ziemny.

NOWE ZJEDNOCZENIA GOSPODARSTWA

W Bułgarii powołano ostatnio do życia kilka nowych przedsiębiorstw gospodarczych, koncentrujących działalność produkcyjną i handlową ważnych dziedzin przemysłu lektkiego i spożywczo. Powstały między innymi następujące zjednoczenia: „Owoce, Warzywa, Konserwy”, „Kodopa”, „Artykuły żywakowe”, „Przemysł mleczarski”, „Gospodarka rybna”, „Przemysł uszczelniający” i „Wytwórnice win”. (CET)

Pechowy automobilista

RYM. 28-letni Włoch Matteo Vitale był do tego dnia rozgrycony z powodu ciągłych napraw swego samochodu, iż postanowił zrzucić go do Morza Śródziemnego ze skały w pobliżu Messyny. W rezultacie jednak policja ukarała go mandatem z powodu marnostrawstwa cennych materiałów.

Klub dobrej roboty

Na zebraniu Klubu Bibliofilów stawiam się punktualnie. Przyznam, że nie spodziewałem się po tym zebraniu niczego rewalacyjnego. O, jeszcze jedna prelekcja, po której uczestnicy rzucą kilka zdawkowych uwag, bo coś przecież wypadła powie dzieć i na tym się zakończy.

Po pół godzinie skorypowalem swój sąd, po następnej byłem już niemal entuzjastą Klubu. Tęgo wieczoru pocieka szczerą ciętą Helena Raszka mówiła o swoich poszukiwaniach bohatera lirycznego we współczesnej poezji polskiej. Temat r wnie wdzięczny, co ryzykowny. Bo na co jak na co, ale r tę poezję piosenki się u nas nie ma, ma ona swoich zaportalnych zwolenników, ale chyba jeszcze zagorsalszych przeciwników, od mawiających jej sensu i wszelkich walorów poznawczych. I na gło: bohater liryczny. Helena Raszka rozumie i czuje poezję, sama ją przecież tworzy. Jej impresje rozpały rozpały dyskusję. Właśnie zagortalą dyskusję. Czulo się, że ludzie, którzy tu przyszli są żywo zainteresowani tematem, ich wypowiedzi dalekie były od stereotypu. Zagortal się lub nie, ale dyskutowali z pasją, bez skrepowania, jak w rodzinie. Takie było moje zaskoczenie się z członkami Klubu Bibliofilów. A na drugi dzień umówilem się na rozmowę z kierownikiem księgarni „Klubowej” — sekretarzem Klubu p. KAROLEM CZEJAR-KIEM.

I oto oglądam „historyczny” już niemal dokument, który glosi: „Dla zacieśnienia więzi z książką, zdobycia książek nowych przyjaciół, uzyskania auto rytetu książki o Pomorzu Zachodnim i na Pomorzu Zachodnim wydanej, grono bibliofilów utworzyło w ramach Szczecińskiego Towarzystwa Kultury — Klub Bibliofilów”. Pod owym dokumentem data: 25 września 1964 r.

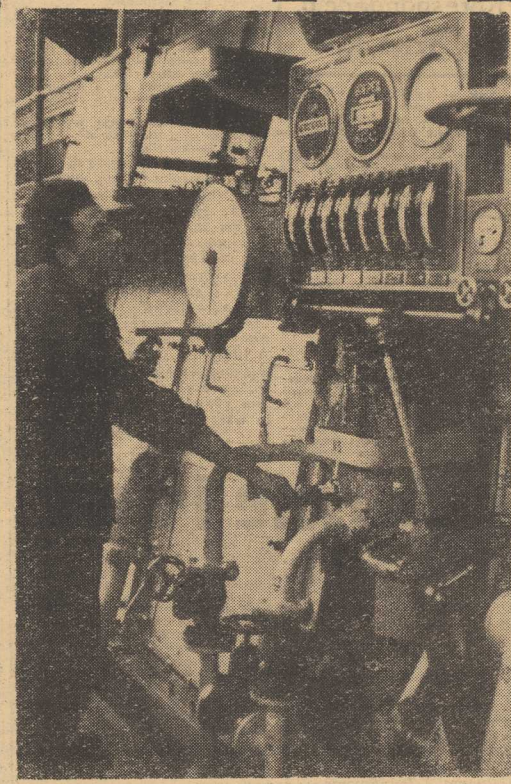
Początki nie były łatwe. Prze powiadano Klubowi, że jest tyl ko efemeryda, że umrze śmiercią naturalną, jak wiele innych. Stało się jednak inaczej. Dziś trudno już dociec co na to wpłynęło: czy pasja ludzi, którzy łączą wspólnie zainteresowania, czy interesujący profil działalności — faktem jest, że dziś Klub Bibliofilów to już nie mał instytucja, w której dzieje się wiele ciekawych rzeczy. Cel, jaki postawili sobie członkowie Klubu: potrzeba oddziaływania kulturalnego na środowisko, skupienie wokół siebie ludzi

pełnych inicjatyw i zapala a przede wszystkim pokazanie twórców szczecińskich, jest z powodzeniem realizowany. Gościł już u siebie w księgarni „Klubowej” literatów: Ireneusza Szmidta, Jerzego Pachlowskiego, Ryszarda Liskowackiego, Helenę Raszkę. Na wieczorach literackich byli tu rów nież autorzy: J. Strykowski, A. Kioowski, J. Waldorff, J. Sztaudynger. Comiesięczne zebrania poświęcone były m. in. Szekspirowi, współczesnej poezji polskiej, polskiej prozie powojennej, Zeromskiemu. Interesujące prelekcje połączone są każdorazowo z okolicznościowymi wystawkami książek. Autorem efektywnych opracowań graficznych tych wystaw jest od początku istnienia Klubu Bogdan Gutowski.

Entuzjaci z Klubu Bibliofilów są pełni inicjatyw i pomysłów. Już w najbliższym czasie zamierzają zorganizować u siebie prelekcję poświęconą dziejom Szczecina i połączyć ją z wystawą starodruków pomorskich, w kwaterze gościć będą w księgarni „Klubowej” — Lesława Bartelskiego.

Na każde kolejne zebranie Klubu przychodzą nowe osoby i już pozostają. Tak rośnie gromada ludzi, których łączą wspólna pasja: umiłowanie książek.

ZBIGNIEW DYLIŃSKI



W zakładach „Cegielskiego” w Poznaniu wybudowano już drugi z kolei silnik 6-cylindrowy o mocy 7200 KM (po przednie miały około 5500 KM). Jest on przeznaczony dla motorowej bazy rybackiej, wykonywanej przez Stocznię Gdańską na zamówienie armatora radzieckiego. W tym roku zakłady wyprodukują jeszcze cztery tego typu silniki. W roku ubiegłym łączna moc silników wykonanych przez „Cegielskiego” przekroczyła 220.000 KM, a zakłady w tej dziedzinie produkcji awansowały do ścisłej czołwki światowej.

Za zdjęciem: Zenon Nowak sprawdzając urządzenia stanowiska manewrowego silnika. CAP — fot. Staszyszyn

wskaznik ten oscyluje między 13 a 16). Wynikami działalności lecznictwa też możemy się pochwalic na każdym chyba polu.

A jednak... Czy wśród Czytelników znajdzie się choć jeden, który by nie narzekał na stracone godziny — dał — tygodnie — ba, miesiące nawet — w oczekiwaniu na numerkę, wizytę, zapis do reumatologa, na reżisję, badanie krwi, otrzymanie nietypowych szkieł korekcyjnych, skierowanie do szpitala, sanatorium itp. itd?

Przeżywa jest oczywiście sto i jedna. I ta, że nasycenie „terenu” lekarzami jest bardzo nierównomierne, i ta, że lekarzy niektórych specjalności trzeba szukać w świecie (np. neurologów, chirurgów, okulistów, laryngologów, ginekologów, reumatologów), i że budowa szpitali tradycyjnie już na leży do najbardziej silniczących się w naszym kraju przedsiębiorstw, a więc do tych, których leczenie oraz uprawianie do uzyskania bezpłatnych świadczeń w tej dziedzinie szybko rośnie.

Tym razem chciałbym zwrócić uwagę na inne, niemniej chyba istotne od pozostałych zjawisko.

Równoległe z rozszerzeniem, rozbudową ogromnego aparatu służby zdrowia, z jego przychodniami rejonowymi, obwodowymi, przemysłowymi, laboratoriami, aptekami, pracowniami, klinikami i instytutami naukowymi itp. — komplikuje się i tak trudny problem kierowania tym aparatem. Jednocześnie występuje coraz mocniej potrzeba prowadzenia kompleksowych badań naukowych, dotyczących niesłychanie bogatego wachlarza zagadnień profilaktyki, epidemiologii, zdrowotności określonych grup zawodowych lub regionalnych, skuteczności stosowanych metod leczenia, oraz nowo wprowadzonych specyfików itp.

Wszystko to powoduje niesłychanie, lawinowy wzrost rozrost prac ewidencyjnych i statystycznych oraz, ogólnie mówiąc, biurokratycznych. Na leczenie chorego lekarz poświęcać może coraz mniej czasu, na izy, papierki — musi coraz więcej. Dlatego (m. in. oczywiście) oczekiwanie pacjentów na wizyte, wyniki badań, skierowania itp. staje się coraz dłuższe.

Diagnoza zjawiska, w telegraficznym skrócie brzmi następująco: bywa tzw. biurokracja chybiona i niepotrzebna; tę trzeba likwidować. Bywa — bardzo pożyteczna, a nawet konieczna; należy usprawnić.

Służę przykładami. Do pierwszej kategorii należą cały obowiązujący od roku — tryb udzielania świadczeń chorobowych. Pozbawienie tego prawa lekarzy rejonowych w stosunku do pacjentów, którzy mają

Wzrost zakładowego — wprowadził do niesłychanie wiele zamieszania. Pacjenci tracą masę czasu na wędrówki od przychodni rejonowej do zakładowych, po akceptację zwolnienia wystawionego „w rejonie”. Rzecz ogranicza się do punkcienia pieczątką, podpisu i odpowiedniego wpisu do ewidencji. Chorego lekarz zakładowy z reguły w tym nie widzi, bo czasu na w domu, zwolnienie przynosi ktoś z rodziny, lub listonosz... Zaden lekarz zakładowy i tak nie od rzuci zwolnienia wystawionego przez kogoś z rejonu (wypadków takich nie moze się).

Cała procedura zabiera masę czasu i pacjentom lub ich rodzinom i lekarzom, a „obsługa papierkowa” chorego zajmuje się niepotrzebnie dwóch lekarzy — rejonowy i zakładowy.

Paczą się przy tym całą koncepcję lecznictwa przemysłowego.

Zwolnienia praktyki akceptowania zwolnień lekarzy rejonowych przez lekarza przychodni, uduwiają temu właśnie przypisać spadek absencji w gospodarce narodowej. Nieprawda. Zdecydowany spadek w tej dziedzinie wystąpił w 1963 r. (wskaznik 60opuszczeniowych dni miesięcznie na 100 zatrudnionych, w porównaniu z 64,3 w roku 1962), tymczasem instrukcja resortu zdrowia wprowadzająca wspomnianą za sadę ukazała się w sierpniu 1964 r.

Mamy więc przykład biurokracji niepotrzebnej. A potrzebnej?

Przykładów multum: całe leczenie two gruźlicy albo choroby wenerycznej; czy — choroby kobiece. W każdej przychodni „K” lub „W” lekarze prowadzą dziesiątki zaszyfów, wypełniają setki rubryk, sporządzają całe komplety sprawozdań miesięcznych, kwartalnych, rocznych. Zródła zakażenia, przebieg choroby, badania, zabiegi itp. — wszystko parokrotnie wysywane w różnych wariantach i na różnej wielkości arkuszach. Podkreślano: nie z tego nie jest potrzebne dane. Lekarzowi dla leczenia danego pacjenta; te wszystkie dane bowiem ma na karcie choroby. Wszystko to idzie „do góry” w relach statystycznych.

Potrzebne? Z pewnością. Tylko czemu dzieje się to kosztem czasu poświęconego przecież na leczenie pacjentów? Czemu w fabryce zatrudnia się specjalnych urzędników do robienia statystyk — a nie każe się w tym celu odrywać tokarzowi od tokarki czy inżynierowi od rajbretu? Chyba jasne.

A w lecznictwie? Forma ogromnej części tej statystyki jest wymyślana przez niefachowców, sład są żmudne w opracowaniu, często nie spełniają zadania. Ogromna część sprawozdań nie ma akceptacji GUS, jest więc statystyką nielegalną. A czemu tak mało myśli się o zmechanizowaniu tych prac oraz o takiej ich organizacji, by nie angażować czasu lekarzy, przeznaczanego na leczenie? No i czasu pacjentów, przeznaczanego na... w każdym razie nie na czekanie.

Jacek SZYMAŃSKI

Nakazy pracy dla elektronowych „mózgów”

JESZCZE w bieżącym roku elektroniczne maszyny liczące typu „Odra” obejmą służbę w kilku hutach — w „Łabędzinie”, w hucie „Kościszewo”, w „Borku” oraz w elektrowni „Turów”. Jest to dla każdego zakładu kosztowna inwestycja, ale zamortyzuje się już w ciągu około 2 lat. Fabryka „Elwro” przy pomocy Instytutu Maszyn Matematycznych, wprowadziła w tych maszynach dalsze udoskonalenia.

Wkrótce „Elwro” rozpocznie seryjną produkcję maszyn ZAM-21, wykonujących 30 000 operacji na sekundę. W związku z zwiększeniem się ilości maszyn matematycznych w gospodarce, ośrodkach naukowych i in., aktualna stała się sprawa przygotowania specjalistów dla ich obsługi: przyszłe ośrodki obliczeniowe (w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu) przejmą również funkcje dydaktyczne. (K)

OBYWATELU REDAKTORZE!

Jak powszechnie wiadomo, jednym z najsukceszniejszych środków na zmniejszenie w ogóle a w szczególności na zmniejszenie, spowodowane intensywnej pracą zawodową, zyciem rodzinnym tudzież towarzyskiemu jest zmiana otoczenia. Pomyślmy zatem pewną ocałością członków oraz słabsze niż normalnie funkcjonowanie szarych komórek postanowilem korzystać oczywiście z usług nieocenionego FWP — zmienić profilaktycznie otoczenie i to zmienić je w sposób radykalny. W szczecińskim zaproponowano mi Zakopane. Propozycja wydała mi się równie wspólnomyślna jak genialna: za szczer cińskiego depresji pod tatrzanskimi wierzby — te się nazywa zmiana otoczenia! Pojechałem...

Stojąc w kolejce do biura kierownikowi domowi czasowego w oczekiwaniu na dopelnienie formalności meldunkowych i przydział pokoiu zidentyfikowalem cztery podobnie jak ja zakłonne zmiany otoczenia osobistej: dwie z Powsodnia i po jednej ze Środmieścia i z dolnego Niebuszewa. Acz niechętnie — wymieniłmśmś jednakże przeprosiłem ukłony. Dom duży — podzielenie się w duchu — na sto pięćdziesiąt łózek, trzy pietra nie licząc poddaszy, cztery skrzydła z zakamarkami, może uda mi się jakoś ich nie oglądać przez te dwa tygodnie... Nie wstążając na śnieg,

sygnalizując gesty, jakby św. Piotr zdecydował się (na rozprucie miliona niebiańskich pierzyn, powodrowalem tradycyjną pątniczą trasą Krupówek. Na wysokości „Morskiego Oka” (nie mylic z jezierzem o tej samej nazwie i w ogóle nie kojarzyc z wodą) napotkalem zabójczo opalonego mecenasa N. w towarzystwie śmiertelnie blagiego mecenasa Z. — filary szczecińskiej palestry i gwiazdy pierwszej wielkości na firmamencie zycia kwiartiano-towarzystwie. Na wysokości „Porajka” (najlepsze przekąski w PRL a być może nawet w

wille. Przed jednym z takim sielankowych bungalowów starszy już lecz smukły i przężny jak trzcina chywałek uprząta śnieg. Nieznacznie przecieram oczy: nie, to nie feta-morgana. To znana nad dolną Odrą sylwetka, sławny emerytowany generał, do niedawna jeden z najenergiczniejszych warzywnych farmerów Stoleczyna... Kiedy chykiem mknąc do swych wczesnowych pielęszy potrcilem wracając do rodzinnej przechadzki właściciele pewnego niedużego lecz niele prosperującego szczecińskiego przedsiębiorstwa, pojęłem już o-

Nasi pod Giewontem

calym obozie socjalizmu) pozdrowilo mnie trzech identycznych, których spodziewalem się aktualnie oglądać w białych salach klinik Pomorskiej Akademii Medycznej; najbardziej opalony był non docent. Zaniepokojony szczecińsko-turbijny charakterem reprezentacyjnej arterii zimowej stolicy Polski skierowalem w jedną z bocznych uliczek wiodących ku Krokwi i dolinie Białego. Cisza, spokój, po obu stronach nowe przeważnie, urocze

statycznie, że ze zmiany otoczenia przyjdzie mi chyba w pewnym stopniu zrezygnować. O smutny wniosek wysnuty na podstawie rekonesansowej przechadzki w całej pełni potwierdził dwa tygodnie egzystencji. Dzień w dzień, a bywało i po dwa razy dziennie, padałem w ramiona jakieś goś nowego szczecińskiego rodaka (lub, hm, rodaczki) z okrzykiem „Góra z górą...!” i zyczącową buźką. W blizszych miedlem i alu

PS. W przyszłym roku celem zmiany otoczenia wybieram się do Pyrzyce. Zawsze to jednak taniej. J.O.

Podwodny ciągnik „Mątwa“

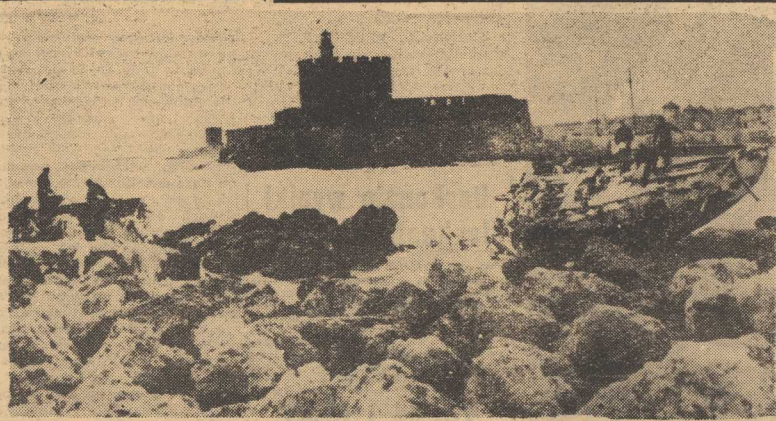
Podwodny ciągnik „Mątwa“ został wykonany na zamówienie Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni przy pomocy Departamentu Ogólnych Problemów Techniki w Warszawie. Obecnie jest w budowie pierwszy poza prototypem model, który ma być ostatecznie wypróbowany wiosną br. Autorem „Mątwy” jest znany polski konstruktor i wynalazca mgr inż. Włodzimierz STEGAWSKI.

„Mątwa” może znaleźć zastosowanie w wielu pracach wykonywanych pod powierzchnią wody, gdzie wymagana jest podwodna siła pociągowa. Porusza się na zasadzie działania silnika odrzutowego. W głowicy przyrządu znajdują się dysze wodne, które powodują rozmywanie gruntu, umożliwiające posuwanie się do przodu i nie zbaczanie z wytyczonego kierunku. Energią napędową jest woda dostarczana pod ciśnieniem od 8 do 30 atmosfer w ilości od 5 do 10 m³/min. w zależności od zastosowania i wymaganej mocy. Sterowanie „Mątwy” polega na zmianie kąta strumienia wypływającej wody. Ułatwia je zainstalowany w „Mątwie” nadajnik dźwiękowy, umożliwiający zarazem kontrolę kierunku przyrządu.

Zasadniczym celem konstruktora było wyprodukowanie takiego urządzenia, które mogło by zastąpić ciężką i niebezpieczną pracę nurków, przeciągających liny pod dnem zatopionych statków — do pontonów. Jej rola nie kończy się jednak na takiej tylko możliwości zastosowania. I tak np. przy dotychczasowych sposobach usuwania ostatnich zwalów gruntu w momencie otwarcia zapór wodnych, woda wypływała piasek nierówno, układając go w hałdy utrudniające potem pracę elektroni. Za pomocą „Mątwy” praca ta może być wykonana o wiele lepiej i przede wszystkim zgodnie z zamierzeniami budowniczych — eliminując niekorzystny przypadek i rozkładając piasek równomiernie.

„Mątwa” może także oddać duże usługi jako przyrząd służący do gaszenia pożarów w wypadku niemożliwości zbliżenia się do ognia np. pływając samoloty na lotnisku i grożące wybuchem zbiory naftowe.

Wtedy poruszając się na gasienicach, wyręcza w pracy drużyny przeciwpożarowe. Uznanie z jakim spotkał się prototyp, po przeprowadzeniu szeregu udanych prób, świadczy o konieczności szybkiego wprowadzenia „Mątwy” do produkcji.



Największe i najnowocześniejsze

STOCZNIA Admiralicji w Leningradzie przygotowuje się do budowy nowych statków-baz dla rybołówstwa radzieckiego. Będą to statki typu „Wostok”, znacznie większe i nowocześniejsze, niż jakiegokolwiek statki-bazy budowane dotychczas na świecie. Ich długość wynosić będzie 225 metrów (dla porównania: nasze dziesięcioletni statki mają ok. 150 metrów), szerokość 28 metrów, wysokość boczna 27 metrów, wyporność 43 400 ton, moc silników 26 000 KM. Będą one zabierać na pokład 14 małych statków łowczych, które na morzu będą wysadzane na wodę dla prowadzenia połowów.

Nowe statki-bazy obsługiwać będą na morzu statki łowcze przyjmując od nich złowioną rybę i odpowiednio ją przerabiając lub konserwując. Jako pierwszy statek-baza „Wostok” otrzyma również elektroniczną maszynę cyfrową, która ma umożliwić racjonalizację eksploatacji floty. W oparciu o dane zwiadu rybackiego, prowadzonego między innymi przez dwa śmigłowce stacjonujące na bazie, będzie ona ustalała optymalne miejsca połowów.

Załogę nowego statku-bazy będzie liczyła prawie 600 osób, w tym 270 osób załogi przemysłowej. Obok wygodnych kabin będzie do niej dyspozycji szereg pomieszczeń socjalnych i kulturalnych, jak sala kinowa na 160 miejsc, biblioteka, czytelnia, sala sportowa, sale szkolne, szpital, warsztaty usługowe (frzyjer, szewc, krawiec itd.), drukarnia itd. Będzie to więc prawdziwie pływające miasto.

Tak można by obrazowo określić nowy system przewozów morskich, jaki proponuje amerykański armator „Lykes Bros Steamship Co” z Nowego Orleanu. Opracowano tam koncepcję specjalnego statku-promu, który przewoziłby na dębach po kładach 24 barki z ładunkiem, przy czym „przeladunek” sprowadzałby się do odpowiedniego zanurzenia statku morskogo i wprowadzenia lub wyprawdzenia bargek.

System ten umożliwiłby zorganizowanie bezprzeladunkowe go przewozu towarów z portów rzecznych jednego kontynentu

np. z nad Missisipi w Stanach Zjednoczonych, do portów rzecznych innego kontynentu, np. do portów nadreńskich w RFN. Przy tym barki byłyby „zarło

Statki na statku

wywane” i „władowywane” w nielicznych dużych portach, a drogę do nich lub z nich do miejsca przeznaczenia na zaple

czu odbywałyby samodzielnie (holowane przez odpowiednie statki). Dzięki temu postój statku-promu trwałby bardzo krótko, a czas rejsu okrężnego zostałby skrócony na trasie Ameryka—Europa—Ameryka do 27 dni (obecnie 60—70 dni).

Armator amerykański oparł już swoją koncepcję i zapo wiała jej realizację, przy czym ze względu na spodziewane wy niki ekonomiczne zamierza on eksportować statki nowego ty pu poza konferencjami żegluga wymi, a więc w konkurencji z konwencjonalną żegluga lino wą. (ZAP)

Za szylingą

ZA SYMBOLICZNA cenie jednego szylinga kupił nowozelandzki komitet pamiątkowy statek „Edwin Fox”. Został on zbudowany przed 110 laty i służył między innymi do przewozu emigrantów z Europy do Australii i Nowej Zelandii. Z tego powodu ma on być odznaczony i służyć jako naturalny pomnik rozwoju żegluga. Od prawie 70 lat już nie pływali, lecz po wyposze nieniu go w urządzeniu chłodnicze służył jako pływająca chłodnia dla nowozelandzkiego eksportu mięsa.

Najstarszy

GDY NIEDAWNO statek norw ecki „Rapp II” wszedł na mieliznę w pobliżu Bergen, przypominano sobie, że pływał on już ponad 100 lat i zapewne jest najstarszym statkiem floty światowej. Został on bowiem zbudowany w 1858 r. w Svalbaer. Jego kadłub jest drewniany.

Jednakże okazało się, że w eksploatacji znajduje się jeszcze starszy statek handlowy — angielski „Queen of the West” zbudowany w 1849 r. w stoczni Vivien w Salcombe (W. Brytania). Również ten statek został zbudowany z drewna i przetrwał wszystkie statki ze szkieletu zbudowane w tym okresie.

Szproty spóźniają się

LUTY jest miesiącem, w którym szproty bałtyckie mają najlepszą kondycję i największą zawartość tłuszczu w mięsie (ok. 20 proc.). Zwykle te ławice tych ryb zaczynają wchodzić do portów w połowie koncentracji przetworów. Szprotki łutowe są obiektem szczególnego poszukiwania przez zakłady rybne, produkujące konserwy szprotowe. Niestety szprotki, podobnie zresztą jak w roku ubiegłym, opóźniły się i zamiast kilkuset ton tych ryb przeladowano tylko kilka ton, co zaledwie w 2 proc. zaspokoiło potrzeby przetwórstwa.

Kaczki na pokładzie

DOPIERO w pierwszej połowie kwietnia powróci do kraju z Dalekiego Wschodu statek „Janek Krasiński”. Rejs ma urozmaicić jedna „atrakcja” — były kaczki. Bardzo często polskie statki zabierają z Bangkoku i Halphongu do Hongkongu żywe ładunki: woły lub trzozkę chlewną. Tym razem „Janek Krasiński” zabrał ponad 6 tys. sztuk kaczek w klatkach z bambusa. Dostawca dostarczył naturalnie i karmie wodnorośli.

WŁADZE PORTOWE

wyspy Rodos przeszukują szczątki brytyjskiego jachtu, na którym zatonoło trzech ludzi. Jacht rozbił się w czasie sztormu na skałach u wejścia do portu. W katastrofie zginął między innymi 67-letni weteran jachtingu Bobby Somerset, który zszedł pod pokład, by zbudzić dwie śpiące tam pasażerki. Ciało nie znaleziono.

Sprzed 3 000 lat

U POLUDNIOWYCH brzegów Francji znaleziono ostatnio na dnie morza doskonale zakonserwowane szczątki starożytnego statku, który według archeologów spoczął na dnie przed ok. 3 tysiącami lat. Świadczą o tym wydobyte z wnętrza wraka przed nurków przedmioty: około 300 miedzianych i brązowych posążków, 80 toporów i około 100 oszczepów. Według uczonych francuskich jest to najstarsze znalezisko morskie we Francji.



Kazimierz Golezewski (22)

Sprzeczne z faktami i własnymi spostrzeżeniami czy obserwacjami urzędowe zarządzenia i oświadczenia tylko pogłębiały wśród społeczeństwa miasta uczucie niepokoju i niepewności. Władze hitlerowskie zaostriżyły więc terror policyjny, przyjmując ostrzejszy kurs tak w stosunku do ludności własnej jak i obcej. Przejawiało się to w całym wachlarzu pociągów, od zwykłych administracyjnych począwszy, na wyrokach sądowych lub karach śmierci skończywszy.

Szykany i złośliwości dotknęły przede wszystkim polskich i radzieckich robotników przymusowych, tym bar dziej, że widziano i podkreślano na zebraniach fakt, że na Pomorzanie walczy już i Armia Wojska Polskiego. Dużo wcześniej próbowano Polaków przeladnąć na swą stronę, wysuwać hasła walki całej Europy przeciwko bolszewizmowi. W Szczecinie, w okresie prowokacji ka tyńskiej, próbowano wywołać starcia między Polakami i Rosjanami. Gdy się to nie udało zaczęto Polaków specjalnie prześladować. Wzmogło się to, w początkach lutego 1945 r., gdy „Fomserche Zeitung” podała wiadomość o toczących się na konferencji jałtańskiej rokowa niach, tytułując je notatką: „Szczecina będzie słowiański”.

Pomorskie gestapo szalało do ostatnich dni hitlerowskiego tu panowania. Fakty sabotaży i or-

ganizowania się grup antyfaszystowskich wśród cu dzioziemskich robotników oraz ludności niemieckiej były oczywiste. Były też dane o działalności wywiadowej skierowanej przeciwko III Rzeszy. Gestapo za pomocą przekupnych szpicli, prowokacji i innych pułapek trapiło i likwidowało grupy oporu. Doszło do tego, że tworzyły się specjalnie swoje placówki w dużych zakładach pracy i prze nosiło cudzoziemskich robotników do mniej ważnych prac, śledząc i obserwując każdy ich krok.

Represje wśród ludności niemieckiej dotknęły przede wszystkim komunistów. Na Komunistycz na Partię Niemiec w początkach 1945 r. spadł w Szczecinie poważny cios. Wskutek prowokacji i zdrady, aresztowano z kierowniczego trzonu dzie sięciu członków grupy „Krause-Empacher”. Jeden z nich w momencie aresztowania popełnił samobójstwo, resztę osadzono w lochach gestapo.

W tym czasie Armia Radziecka wraz z i Armia Wojska Polskiego zdobywały już Pomorzanie. Gdy wojska radzieckie walczyły pod Pyrzycami i Chocz cznem, w gestapo szczecińskim torturowano jeszcze sięciu komunistów. Aresztowani grali na zwłokę, licząc na to, że czas pracuje na ich korzyść, a dni hitlerowskiego panowania na Pomorzu są policzone. Ale ich oprawy zdawali sobie też z tego sprawę. Postawiono więc ich szybko przed Sondergerichtem, który wydał siedem wyro ków śmierci.

Skazani podjęli próbę ucieczki. Niestety, nie po wiodła się. Z całej grupy uratował się jedynie Hans Geffke, który zbiegł zanim umieszczono go na liście kandydatów na ostatnią drogę. 9 lutego 1945 r. siedm wyroków zostało wyko nanych. Stracono: Waltera Empachera, Wernera Krause, Heinza Petzera, Willgo Lipke, Eugena Wilhelma, Waltera Miermeistera, Rudolfa Wellera. Sądowy urzędnik niemiecki, który widział ten mord tak relacjonował go później.

„Widok tych skatowanych, wykrwawionych ludzi był straszny. Szli podpierając się nawzajem na tej ostat-

niej drodze, dodając sobie otuchy, by się nie zlamali. Jeden z nich, na nowo skatowany po nieudanej próbie ucieczki w ostatnich godzinach przed straceniem, był tak słaby, że musiał być przeniesiony do szubienicy przez współtowarzyszy...”

W początkach 1945 r. w Szczecinie powołano po licyjne sądy doraźne „Standgerichty”, które wy dawały wyroki śmierci w trybie niezwykle uproszczonym, prawie że administracyjnym. Wyroki ta kie były zatwierdzane przez Gauleitera Sch wede — Coburga. Sądy te rozpatrywały sprawy tak ludności niemieckiej jak i robotników przymu sowych. W miarę jednak wzrostu ilości spraw przed tego rodzaju sądami, zaprzestano publikacji informacji o wydawanych przez nie wyrokach.

Naturalnie nawet i te ostre represje nie mogły zatrzymać rosnącego niezadowolenia i oporu. W Szczecinie dawała się odczuć coraz wyraźniej konsolidacja przed stawicieli różnych orientacji: polni szczytów, wierzchołków i wypracowywanie wspólnej platformy polityczno-społecznej w walce o nowe Niemcy. Wiodącą rolę odegrał tutaj znowu powstały w ZSRB z inicjatywy niemieckich komunistów „Komitet Wolnej Niem ccy”. Działający w jego imieniu szczytowi członkowie KPD wykonywali i planowali wiele przedsięwzięć. O jednej z nich tak wspomina K. Iven:

„...W ramach działalności komitetu narodowego „Wolne Niemcy” prowadziliśmy naszą konspiracyjną ro botę. Przy pomocy listów pocztowych i pocztówek utrzymywać łączność ze szczecińską grupą oporu. Antyfaszyści naszej szkoły frontowej przemycali listy przez linię frontu i po niemieckiej stronie wrzucali ją do najbliższej skrzynki pocztowej. W lipcu 1945 r. zaczęły się przygotowania do nielegalnego łądowania w Niem czech. Te przygotowania miały miejsce na specjalnym kursie politycznym. Następnie szkolenie nas w spado chowanie. W lutym 1945 r. miały miejsce próby wyko nania łączności z nielegalnym łądowaniem w Niem czech. Utkierumirde koło Szczecina. Moje zadanie polegało na zorganizowaniu łączności ze szczecińską gru pą oporu. Trzeba było nawiązać łączność radiową z Mo skwą, by synchronizować działalność grupy oporu z działaniami zniszczającej się Czwartej Armii i pierw szymi partyzjnymi zarządzeniami na mającym nastąpić oswobodzeniu Szczecina. Desant szedł się z po wodu różnych trudności, mimo kilkakrotnie podjętych usiłowań...”

(C.d.n.)

Szlachectwo zobowiązuje...



ZNANY angielski napastnik — Matthews, którego 50-lecie urodzin obchodziliśmy niedawno, nadal z wielkim powodzeniem występuje w meczach brytyjskiej ekstraklasy, reprezentując barwy swego macierzystego klubu Stoke City. Warto dodać, iż za zasługi na boisku weteranowi światowego piłkarstwa, w wniosku premiera Wilsona został przyznany, przez królową Elżbietę tytuł szlachyca. Tak więc obecnie, zwracając się do Matthews'a, nie zapomnijcie dodać przed nazwiskiem „sir”.

Piłkarze ręczni Wiarusa walczą o I ligę

W DNIACH od 19—21 marca br. rozegrane zostaną w Gdyni półfinałowe spotkania o wejście do I ligi w piłce ręcznej mężczyzn. Jak wiadomo okręg szczeciński w tegorocznych rozgrywkach o wejście do ekstraklasy reprezentować będzie ponownie Wiarus, który zdobył tytuł mistrza okręgu.

WOJSKOWI wylosowali bardzo silną grupę, w której znajdują się: eksligowiec Grunwald Poznań, Czarni Słupsk i Flota Gdynia wzmocniona kilkoma zawodnikami grającymi w pierwszej lidze.

WALKA z tak silnymi przeciwnikami będzie trudna, jednak piłkarze Wiarusa zapewniają, że dołożą wszelkich starań, aby sympatykom swym nie sprawić zawodu. (p)

Kurs na sędziów piłki nożnej

Wydział Sędziowski Okręgu Szczecińskiego PZPN przyjmuje za pisy kandydatów na kurs dla sędziów piłki nożnej, który rozpoczyna się w dniu 16 marca br. o godz. 17 w gmachu WKFFiP przy ul. Tkackiej 52. II piętro, pokój 27. Zapisy przyjmuje sekretariat Okręgu Szczecińskiego PZPN codziennie w godzinach od 10—15, telefon 461-55.

Co nowego na sportowej mapie Polski?

MODNE SŁOWO: DECENTRALIZACJA

OD PEWNEGO CZASU stało się modne w szerokich kołach sportowych słowo „DECENTRALIZACJA”. Używa się go dosyć często i przy wielu okazjach. Modne słowo. Cóż jednak za konkretne treści kryją się za nim i co w efekcie ma przynieść polskiemu sportowi ta decentralizacja?

OGÓLNE RZECZ BIORĄC kierunki zmian strukturalnych, mających, rzecz jasna stać się podstawą do dalszego harmonijnego rozwoju naszego sportu wyczynowego, zmierzają do przetrwania środka ciężkości, głównie jeśli chodzi o szkolenie — i

równomiernego rozłożenia go, na wszystkie ośrodki regionalne. Ma przyczynić się to do objęcia zasięgiem jak największej ilości utalentowanej młodzieży, a więc podniesienia masowości, jak również do zagwarantowania — poprzez sieć ośrodków specjalistycznych, właściwego wysokiego poziomu. Rezygnuje się więc, jak widać, z tak rozpowszechnionych do niedawna centralnych obozów szkoleniowych, tych „złotych klatek”, w których, oderwani od swego środowiska, od pracy i klubu, spędzali czelowi zawodnicy długie dni na szlifowaniu formy, która bardzo często, o dziwo, nie chciała się po takim obozie zjawić. Zresztą instytucja centralnych obozów czy ośrodków została zdyskredytowana przez samych zawodników. Ci ostatni, zabierając wielokrotnie głos w szerokiej dyskusji na ten temat, podkreślali niesłychaną monotonię życia w tych „stajniach wysyciowych, gdzie wszystko podporządkowane było „żyłowaniu” formy. Podobno tylko największe indywidualności potrafiły w takich warunkach zachować swoje własne „ja”, nie ulegając atmosferze marazmu i nudy.

Doskonałe wyniki lekkoatletów USA

W LOS ANGELES Randy Matson w pchnięciu kulą ustanowił swój rekord życiowy światowym wynikiem 20,33. Matson aż w czeszech z 6 rzutów przekroczył 20 m. Podczas tych samych zawodów, również w Matsona, 29-letni Bill Neville rzucił dyskiem na odległość 62,84. Jest to trzeci wynik w historii lekkiej atletyki.

Vasas i Inter w półfinale PE

BUDAPEST. W stolicy Węgier rozegrano rewanżowe spotkanie ćwierćfinałowe Klubowego Pucharu Europy, w którym piłkarze Vasasu Gyoeer wygrali z DWS Amsterdam 1:0 (0:0). Ponadto pierwsze spotkanie tych zespołów zakończyło się remisem 1:1. Węgry swanowali do półfinału. Przypominamy, że miejsce w półfinale wywalczyli sobie już także piłkarze Interu Mediolan.

Dziś na hokejowych mistrzostwach świata

- CSRS - Kanada
- Polska - NRF

W DALSZYM CIĄGU hokejowych mistrzostw świata na lodowisku w Tampere rozegra no w czwartek trzy kolejne spotkania w grupie „A”.

W pierwszym Kanada wygrała wysoko z NRF 8:1 (4:0, 2:1, 2:0).

Czechosłowacja po emocjonującej walce pokonała Finlandię 5:2 (1:1, 2:0, 2:1).

W ostatnim spotkaniu Związku Radzieckiego po wyrównanej grze pokonał Szwecję 5:3 (0:2, 2:0, 3:1).

DZIS w Tampere Kanada gra z CSRS (transmisja w TV o godz. 20.15). Polacy natomiast grają z NRF w Rauma decydujący mecz o tytuł mistrza grupy „B”.

Wczoraj Austria pokonała Jugosławię 6:5 (2:2, 1:1, 3:2). (n)

Kanadyjczycy mają od niedawna nową flagę. Przedtem używali brytyjskiej. Organizatorzy zapomnieli o tym. Pomyśleli za nich jednak sami Kanadyjczycy wręczając im przed meczem własną flagę.

Mistrzowie małej piłeczki

ROZEGRANE ZOSTAŁY mistrzostwa okręgu w tenisie stołowym w kat. juniorów. Startowało ogółem 51 zawodników, a tytuły mistrzowskie przypadły w udziale: dziewczęta — MISIAŁKIEWICZ (Burdolani), przed swoją koleżanką klubową TWARDOWSKA, chłopcy — RADZYŃSKI (Arkonia), przed OSMAŃSKIM (Orzeł).

Gimnastyka

13 i 14 bm. odbędą się w hali sportowej mistrzostwa okręgu juniorów w gimnastyce. Początek zawodów 13 bm. o godz. 16, oraz 14 bm. o godz. 10.

Narz komentarz
Niewesołe refleksje na marginesie pewnego turnieju

Dobiegł końca, po długich i ciężkich cierpieniach, pewien turniej, którego współorganizatorem miała wtapliwą przyjemność być także, niestety, nasza redakcja. W związku z tą smutną imprezą nasunęły mi się pewne myśli, którymi mam zamiar podzielić się z Czytelnikami, chociaż odnoszą się one do tzw. „Kulis”. Jak wiadomo nie od dziś patronujemy przerożnionym imprezom, z reguły — nie chwytając się — uduśnianym i przynajmniej sporo satysfakcji, nie tylko gazecie, ale w pierwszym rzędzie biorącym w nich udział. W większości przypadków organizatorzy wywiązują się ze swoich obowiązków bez zarzutu, zapewniając zawodnikom właściwą oprawę i sprawny przebieg. Są jednak i tacy, którzy uważają, że wszystko za nich zrobiono — krasnoludki, albo dzwonnikarze. Znamy bowiem takie wypadki, gdy dziennikarza na jednej z imprez musiał sam obsługiwać stółki sędziowski, zmieniał wyniki na tablicy i pełnił obowiązki jury d'appel, jako że — z braku sędziów — mnożyły się skargi i protesty. Organizatorów nie było ani śladu... Widocznie zbyt dostojnie wzięli sobie do serca slogan głoszący, że PRASA TO POTĘGA. W rzeczywistości, naszej redakcyjnej rzeczywistości, nie jesteśmy w stanie — dysponując jednym etatowym dziennikarzem — pełnić jednocześnie roli propagandy, spikera, sędziego startera i sprzątaczkę. Widocznie jednak innego zdania byli działacze-organizatorzy ostatniego turnieju hokejowego, którzy z założonymi rękami czekali, aż wyreczą się ich we wszystkich należących do ich kompetencji, sprawach. Obawiam się, że będą teraz czekali bardzo długo. Z takimi partnerami nikt nie będzie miał bowiem ochoty na żadne wspólnie organizowane imprezy.

OBSERWATOR

ować będą najlepsi trenerzy (mgr Szelest opiekować się będzie oszczepnikami, Starzyński — trójkożkami, itd.), obejmujących ok. 1000 zawodników. Jednocześnie przed wielkimi imprezami organizować się będzie krótkie zgrupowania dla kadry. DECENTRALIZACJA, to nie tylko wielka szansa dla polskiego sportu wyczynowego, ale w pierwszym rzędzie, wielka szansa dla regionów, miast i miasteczek, dla wielu setek naszej młodzieży. To niejako równy start dla wszystkich. Wykorzystajmy właściwie tę okazję, abyśmy mogli później zbierać jej owoce.

Marek SZYMCZYK

Feliks Stamm w Szczecinie

Na zaproszenie Klubu Olimpijczyka przyjeżdżają do Szczecina Feliks Stamm wraz z red. Zmarlickim z „Przedłu Sportowego”. Spotkają się oni jutro w Klubie NOT (godz. 18) z działaczami, sportowcami i sympatykami boksu. (ms)

Uwaga, dziewczęta!

Wielka dla Was szansa

Z PRZYJEMNOŚCIĄ oglądaliśmy podczas niedzielnej imprezy w hali sportowej sporą ilość młodzieży dopingującej wielkie sprinterskie sławy: Kłobukowską i Kirszenstein. Być może przykład naszych medalistek olimpijskich zachęci szczecińskie dziewczęta do pójścia w ich ślady. A przynajmniej do podjęcia próby swej wartości sportowej. Jeśli tak, to mają i możliwość takiej próby i ewentualna szansa rozpoczęcia kariery biegaczek. Oto bowiem od kilkunastu dni rozpoczął działalność w Szczecinie sprinterski ośrodek specjalizacyjny, prowadzony przez świetnego ongiś biegacza, a dziś trenera p. Edwarda ZUJEWICZA. Ośrodek gromadzi podczas zajęć nie tylko tzw. kadre okręgu, czyli już trenujące zawodniczki, ale także objemnie najbardziej utalentowane przyszłe adeptki sprinterskiej sztuki. A WIEC DZIEWCZĘTA — spróbujcie. Trener Zujewicz przyjmie kandydatki w każdy czwartek i piątek w godzinach treningów (17.30) w hali sportowej przy ul. Narutowicza. (t)

Puchar Polski

W niedzielę ćwierćfinały

W NIEDZIELĘ poznamy trzech dalszych półfinałistów Piłkarskiego Pucharu Polski — czwartym sek wiadomo, została LEGIA, która „szczęśliwym” losom wyeliminowała warszawską Gwardię. Najciekawszym zainteresowaniem cieszyć się będzie wrocławski mecz SŁASKA z GORNIKIEM Zabrze. Faworytem tego spotkania jest zespół mistrza Polski: o niespodziankę mogą jednak postarać się gospodarze.

Pozostałe spotkania: WAWEL Kraków — ŁKS Łódź i CZARNI Zagrzeb — WISLA Kraków powinny przynieść zwycięstwa gościom. A jak będzie dowiemy się za kilka dni. (w)

Ruch - Slavia 4:0

PIŁKARZE Ruchu Chorzów rozegrali w środę towarzyskie spotkanie w Rudzie Śląskiej z tamtejszą III-ligową Slavią. Po słabej grze Ruch wygrał 4:0 (1:0).

ZAKŁADY URZĄDZEN DŹWIGOWYCH Warszawa-Służewiec, ul. Postępu 12 zawiadamiają PT Klientów, że

zamówienia na dostawę i montaż elektrycznych dźwigów pionowych

oraz dostawę części zamiennych do dźwigów - na rok 1986 przyjmują tylko do dnia 30. IV. 65 r. Zamówienia na dostawę i montaż dźwigów zgodnie z poleceniem Min. Bud. i Przem. Mat. Budow. winny być składane przez generalnych wykonawców.

Informacji udziela Dział Zbytu, tel. centr. 43-12-81 do 85, wezw. 56 i 72, telefon bezp. 43-10-37. 692-K

OSRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW LIGI OBRONNY KRAJU W SZCZECINIE przyjmuje ZAPISY na

KURS

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH I MOTOCYKLOWYCH kategorii amatorskiej.

Początek kursu 18 marca 1985 r., godz. 17. Biuro czynne w godzinach 10-17 przy ul. Sw. Wojciecha nr 12, tel. 43-948. 693-K

OSRODEK MOTOROWY

TKWP

otwiera 16. III br.

KURS samochodowo-motocyklowy

Zapisy przyjmuje sekretariat przy ul. Obr. Stalingradu 17, tel. 383-22.

Różne

WIKROJE sukien, kostiumów, płaszczy z kurnał na wymiar. Wy spialskiego 80. GARAZ do wynajęcia, Pogodno, ul. Reduty Ordona 54-6.

DUZY wybór pocztów dźwiękowych na nowszych melodii polskich i zagranicznych dostarcza. Oferty pisemne: R-747, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38.

Kupno

SAMOCOD "Syrena" kupie. Armii Czerwnej 34-18, od godz. 15. SILNIK spalinyowy o mocy 350 cm lub cały agregat pompowy w dobrym stanie - kupie. Zgłoszenia pod tel. 71-813 od 15.

SAMOCOD osobowy, najchętniej! Warszawa, może być po wypadku - kupie. Oferty: tel. 35-211, od godz. 17.

Spredaz

KROWE wysokocieżną sprzedam. Tanowo, ul. Szczecińska 3.

Teatry

POLSKI - "Moralność pani Dulskiej" g. 16; WSPÓLNY - "Czarna Perlecia" - "Panna wodna" g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) - "Trzpiotka" g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 - radz. - od lat 16 (czwartek i piątek); KOSMOS (tel. 355-02) - "Ban dia" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 - pol. - od lat 16 (czwartek i piątek); COLOSSEUM (tel. 458-18) - "Hrabia Monte Christo" g. 15.45, 18.30 - fr. wl. - od lat 12 - panoram. (czwartek i piątek); BALT (tel. 733-55) - "Pechowy Sylniczka" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 - wl. - od lat 16 (czwartek i piątek); POLONIA (tel. 473-01) - "Barwy walki" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 - pol. - od lat 16 - od lat 12 (czwartek i piątek); PIONIER (tel. 475-02) - "Czerwony Kapturek" g. 10; "Biały Kiel" g. 11, 13, 15; "Podróż 100" g. 17; "Duro premiera" g. 18.30, 20.30 - pol. - od lat 16 (czwartek i piątek); MUZA (pomorzan) - "Odwet kapitana Wojskiego" g. 19; "Kobala" g. 19.30 - panoram.; PALAC MŁODZIEZY - "Babette idzie na wojnę" g. 15.30, 17.30 - franc. - od lat 12; MARS (Zywi i martwi) g. 17.30 - radz. - panoram. - od lat 16 - I i II część; PROMIEN - "Wojna trojańska" g. 15, 17.10, 19.20 - wl. - od lat 12; FALA - "Złotnik" g. 17, 19.15 - franc. - od lat 12; KCHIO (Krzykowie) - "Pechowice na preli" g. 18, 20 - USA - od lat 12; MEWA (Zelchowo) - "Twarz w twarz" g. 17, 19 - jug. - od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) - "Czas rozprawy" g. 15.30, 18.45 - ang. - od lat 16; ZŁOTNIK - "JAZN (Dobie)" - "Zycie nie jest łatwe" g. 17, 19.15 - wl. - od lat 16; BUTNIK (Stolezyn) - "Nie jedzcie stokrotki" g. 17, 19 - USA - od lat 12 - panoram.; BAJKA (Police) - "Gwiazda szeryfa" g. 17, 19 - USA - od lat 12; 1 MAJ (Zydowce) - "Jura Mabus" g. 17, 19 - NRF - od lat 16; MARZENIE (Wielgowo) - "Drewniany rożaniec" g. 17, 19 - pol. - od lat 16.

Dyżury

SZPITALA KLINIKA CHR. DZIECIECej Uni Lubelskiej; i KLINIKA CHP. - Uni Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY - Oddział Polonijczy - Piotra Skarki; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA - Sw. Wojciecha 7 - g. 18-7 rano.

Televizja

PROGRAM POLSKI 15.50 Program dnia, 15.55 "Wychowanie fizyczne", 16.10 "TV kurs rolnicy", 16.45 Film eryjny dla dzieci "Poly na wakacjach", 17.45 Wiadomości dziennika TV, 17.45 Program filmowy "Spokojnia z przyroda", 18.15 "Portrety Ziemi Zachodnich", 18.30 Tytuł przeglad wojkowy "Poligon", 18.55 Program muzyczny "Amatorskie zespoły przed kamera", 19.30 Dziennik TV, 19.50 Debrance dzielnice, 20. Dziennik "Siedmy cygan", 22.35 Dziennik TV, 22.55 Wieczorny relaks, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLINSKI

13.30 Nowe straszki, 17 Wido-wisko dla dzieci od lat 10, 18 Omówienie programu, 18.10 Sport, 18.40 Tele-reklama, 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.55 Prognza pogody, kronika, przeglad wydarzeń, 20.30 Mistrzostwa swiata w hokeju na lodzie CSRS - Kanada, w przerwie: "Na pólach księgarskich", 21.30 Tytuł "Kobala", "Siedmy cygan", 22.35 Dziennik TV, 22.55 Wieczorny relaks, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PIATEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, kronika, 11.05 "Jak się mam podoba", 12.25 Test, 16.30 Mistrzostwa swiata w hokeju na lodzie, w przerwie: aktualnosci sportowe, 18.30 Omówienie programu, 18.40 Tele-reklama, 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.55 Program dla dzieci od lat 12-16, 19.55 Prognza pogody, kronika, przeglad wydarzeń, 20 Film bulg. "Poszukiwania", 21.30 Impreza rozrywkowa, 21.55 Kronika.

Radjo

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.40.

12.35 Kronika kulturalna, 13.45 "W rytmie tanga i piosenki", 14.35 Audycja aktualna, 14.45 Dla dzieci "Błędnina szafleta", 15.10 Pieśni Roberta Schumann, 15.30 Dla dzieci "Uczymy się recytować", 16.05 Gra zespołu "Albatros", 16.15 "Nieliczy zyski", 16.40 "Niedziela, jaki to dzień", 17 Z melodią przez świat, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 18 Radioreklama, 18.15 "Sprawy do załatwienia", 18.20 10 minut o Filmarmii Bałtyckiej", 18.30 "O XX-leciu i skutkach integracji", 18.50 Uniwersytet radiowy, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Audycja redakcji ekonomicznej, 19.45 Recenzja Reginy Witkowskiej, 20.35 Znanie zespoły i soliści, 21 Z krawca do swiata, 21.40 Dla dzieci 2 dnia eliminacji III etapu konkursu im. F. Chopina, 22.10 Słuchowisko "Zbrodnia Hana", 22.42 Gra zespołu "Jazz Rockers", 23 Muzyka taneczna.

muzeum

TPPR - Woj. Pol. 68 - projekcja polskiego filmu oświatowego g. 18; film "Spojrzenie z okna" g. 18, 20 - czesk. - od lat 16 - panoram.; 13 MUZ - pl. Zolnierza 2 - Edward Balcerzan mówić będzie na temat: "Język poezji" g. 19; NOT - Woj. Pol. 67 - czynny od g. 13-23; PINOKIO - Boh. W-wy 55 - wieczorek taneczny g. 19.

Pracownicy poszukiwani

6 starszych magazynierów produktów natow. wymagane wykształcenie średnie lub niepełne średnie oraz 5-letnia praktyka na sta nowisku magazyniera. Wynagrodzenie zasadnicze od 1700-2100 zł miesięcznie. Inspektora ochrony p. pok., wymagane wykształcenie średnie z odbytą praktyką w danym zawodzie oraz skończoną Oficerską Szkołą Pożarniczą. Wynagrodzenie zasadnicze 2400 zł miesięcznie, 4 sprzedawców stacji benzynowych. Wynagrodzenie do 1500 zł miesięcznie, 2 starszych ekonomistów na stanowisku inspektorów kontroli, wymagane wykształcenie średnie z 6-letnią praktyką. Wynagrodzenie miesięczne 2400 zł oraz premia uznaniowa-zatrudni Szczecińskie Przedsiębiorstwo Obrót Produktami Natow. w CPN w Szczecinie, ul. Gen. Świerczewskiego 23. Zgłoszenia przyjmują: Dział Kadry i Szkolenia Szczecin, ul. Gen. Świerczewskiego 29, pok. nr 19, I piętro.

3 technologów z wykształceniem średnim lub wyższym technicznym z zakresu obróbki metali skrawaniem, 6 tokarzy, (kobiety, mężczyźni), 3 frezery, 3 szlifiery oraz 4 ślusarzy, przyjdzie do pracy Fabryka Urządzeń Budowlanych w Szczecinie, ul. Santocka 22 ab, dojazd tramwajem 8 - warunki pracy dobre. Konieczne skierowanie z Wydziału Zatrudnienia Przem. MRN.

Ogłoszenia drobne

Matymonialne mieszkanie, garaż w śródmieściu Koscieryzny tego sprząda. Jamużek, Gdańska 01wa, ul. Ślaska 37 m. 17. TORUN pół willi komfortowej, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, wolne - sprzedam. Toruń 9, skrytka pocztowa 21. DOM jednorodzinny, żyrny, komfort, centralne ogrzewanie, garaż, ogrzewany, ogród, wycieczny, dogodne warunki - sprzedam. Rumia, Spółdzielcza 18, koto Gdyni.

Nieruchomości

GOSPODARSTWO rolne 12 ha wraz z budynkami lub bez, koto Plocka, sprzedam. Oferty pisemne: P-7571 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. OKAZJA - dom docho-dowy, składy, wolne Tel. 381-61.

Nauka

KORPETYCJI udziela-my: szkoła podstawowa wa wszystkie przedmioty, średnia - polski, matematyka, - fizyka. Tel. 381-61.



SZYJEMY kostiumy damskie, ubrania męskie i płaszcze w ciągu 3 do 5 dni

Bogaty asortyment materiałów, wysokogatunkowe wełny i elany, najnowsze fasony, oferują swoim PT Klientom SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY USŁUG PRZEMYSŁU TERENOWEGO Szczecin, ul. Odrowąża 1.

ZAKŁADY KRAWIECKIE

Al. Mariana Buczka 7 tel. 365-13 Al. Jedności Narodowej 36 tel. 477-56 plac Orła Białego 6.

Zakłady czynne: w dni powszednie od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 18 w soboty od godz. 10 do godz. 16

SOLIDNOŚĆ I TERMINOWE WYKONANIE TO DEWIZA NASZYCH ZAKŁADÓW. 691-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW "PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępa redaktora naczelnego 472-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wezw. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 423-14; Prenumeratę na kraj przysyła urząd pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury "Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Preśdnic-twa: Upowaznienia Prasy i Książki "Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 4142. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa - przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych "Ruch", Warszawa, ul. Wronie 23, tel. 30-46-88, konto PKO Nr 1-6-10024. Szcz. Zakł. Graf. B-1

K Z pożytkiem dla siebie i kraju

W KLUBIE SPÓŁDZIELCÓW odbyło się wczoraj spotkanie kierownictwa szczecińskiej spółdzielczości z przedstawicielami 10 Central Handlu Zagranicznego. W spotkaniu, zorganizowanym z inicjatywy Komitetu Branżowego Spółdzielczości i wojewódzkich związków, wzięli także udział: sekretarz KM PZPR — E. PATALAN i I sekretarz KBS J. SWIDERSKA, która wygłosiła również okolicznościowy referat. Spotkanie prowadził wiceprezes WZSP W. GOREWICZ.

Spółdzielnie wszystkich trzech pionów: WZSP, WZSI i Krajowych Związków przedstawiły wykaz nowych artykułów, proponowanych na eksport. Znalazło się w nim 85 wyrobów, najwięcej z branży chemicznej, metalowej i odzieżowej. Zainteresowanie eksporterów wzbudziły zwłaszcza: torby, walizki i inne wyroby galanterijne z tworzyw sztucznych, oferowane przez Spółdz. „PRZYJAZN”, różne artykuły z gumy produkowane w Zakładach Przędzniczych Chemicznej WZSP w Goleniowie i meble z „Meblospółprzetu”. W jednym z sal klubu urządzono wystawę tych produktów, dzięki czemu przedstawiciele central mogli dokładnie obejrzeć wiele proponowanych im wzorów.

Na spotkaniu omówiono również przeszkody, które hamują właściwy rozwój eksportu. Była m. in. mowa o potrzebie umożliwienia spółdzielniom zakupu potrzebnego surowca, dodajmy — dobrego surowca, i o ułatwieniu funduszu plac i limitu zatrudnienia.

W wyniku narady powołano zespół, którego zadaniem jest opracowanie wysuniętych wniosków i przedstawienie ich odpowiednim władzom po to, aby szczecińska spółdzielczość mogła rozwinąć produkcję eksportową z pożytkiem dla siebie i kraju. (aż)

Kto zgubił?

REKAWICZKĘ morską czarną, zna leżoną na ul. Gdanskiej, należało odebrać u kierownika budowy Zakładów Kokschochemicznych przy tejże ulicy.

Nasze @groze Porcja mięsa i... uwag

OD DEŁUŻEZEGO czasu, m. in. w związku z interwencją naszego Czytelnika, obserwowany sposób opakowywania porcji mięsa, będący specyficznymi danymi w niektórych maszynach SAM-ach. Jest źle. Z reguły kawałki mięsa i kielbas są opakowane niedokładnie. Bywa, o ironio, że porcja szerokiej kiełbasy w osłonie ze szklence tworzywa, np. kiełbasy kufarskiej, szynkowej wulowej czy krakowskiej jest owinięta tak, iż celotajn przyskrywa tylko ów szklenny „flak”, którego się przecież nie spożywa, a część kiełbasy od strony, gdzie została przekrojona, nie jest niczym osłonięta.

Oglądaliśmy porcje, których opakowanie, ów listek przezroczystego papieru, bardziej sprawiał wrażenie „przyzędu” przetrzymującego kartkę z ceną niż opakowania, mającego chronić przed brudem ludzkim rak i przed bakteriami. (A przetrzucić porcję, dotykać jej ze wszystkich stron — to ulubione zajęcie naszych, co bardziej przedsiębiorczych, gospodyni domowych). Wydało się, że nie nie stoi na przeszkodzie, aby we wszystkich MMH-owskich SAM-ach porcje opakowywać tak, jak miłośnik przykazał. Nie należy bowiem zapominać, że za każdy, najmniejszy nawet kawałek owego tomatu, czy polletiewu płać klient. Koszt każdego opakowania jest wliczany w cenę przygotowywanej porcji. Prezentuje tym większe. Płacimy i chcemy mieć pewność, że wybrana przez nas porcja jest czysta.

STARANIEM Kola ZMS przy Liceum Nr 2 im. Mieszka I odbyło się spotkanie młodzieży z oficerem WP — J. GOLDBERGIERZEM, który zapoznał zebraną młodzież z tradycjami Ludowego Wojska Polskiego oraz przebiegiem walk wyzwoleniczych w czasie ostatniej wojny światowej.

Na zdjęciu: młodzież podczas spotkania.
Foto: Stefan Cieślak



Zima wciąż groźna

ZIMA uspokoiła się nieco. Śnieg przestał wreszcie padać a po długich, pochmurnych dniach wyjrzało słońce. Rozładowało to oczyszczone powietrze, w znacznym stopniu, trudną sytuację w mieście. Czy możemy być już zupełnie spokojni? Masy śniegu leżą przecież jeszcze na ulicach i mogą, przy wyższej temperaturze, spowodować roztopny niemiernie groźne od opadów.

Akcja zima nie jest więc chyba zakończona? — pytamy w dyrekcji MPO.

— Akcja oczywiście trwa — mówi dyr. T. PUSZKIN. — W dalszym ciągu wywózimy śnieg z głównych ciągów ulicznych. Wczoraj oczyszczono ul. Jagiellońską. Dziś powiększa się oczyszczony obszar i autobusowych. Nadal korzystamy z pomocy ludzi i sprzętu (głównie ładowarek i samochodów) szczecińskich przedsiębiorstw komunalnych i budowlanych. 220 osób skierowano wyłącznie do otwierania i precyzowania włok studzienek kanalizacyjnych.

— Czy nie należałoby, mimo wszystko, nasilić wywożenia śniegu?

— Jak dotąd nie było takich wylewów wody, które powodowałyby awarie. Sytuacja jest o tyle pomyślna, że woda przepływa nawet pod dużymi zwalami śniegu. Wydaje się, że kontynuowanie wywozu śniegu przy obecnych środkach będzie w starczącej.

A to jak ocenia sytuację kierownictwo miejskich wodociągów i kanalizacji?

— W mieście pracują wszystkie nasze brygady — mówi z-ca dyr. MPWIW — D. DROZDOWSKI. — Uważamy, że obecna sytuacja nie jest groźna, co oczywiście nie zwalnia od pełnej czujności. Nieustannej opieki wymagają np. punkty, w których jeździć mają większe wgłębienia. Tam gromadzi się woda. Chodzi tu np. o pl. Grunwaldzką, Dworzec Gł., ul. Gdańską i ul. Cyryla i Metodego. Potrzebna jest w związku z tym wzmożona opieka dozorców i ADM-ów. Wprawdzie studzienki kanalizacyjne zostały na ogół oczyszczone, ale należy systematycznie sprawdzać, czy mają one swobodny przepływ wody.

System kanalizacyjny Szczecina jest w stanie — jak twierdzą fachowcy — wchłonić nawet większe ilości wody. Ale ci sami fachowcy obawiają się gwałtownego podwyższenia tem-

peratury. Należy więc w dalszym ciągu utrzymywać pełne pogotowie zimowe, zwłaszcza w zarządach budynków mieszkalnych.

Zima się jeszcze nie skończyła. (kg)

Uaktualnić adresy

W PREZYDIUM Dzielnicowej Rady Narodowej Szczecin-Śródmieście leży ok. tysiąca wniosków na mieszkanka, które z powodu braku aktualnego miejsca zamieszkania wnioskodawców, nie mogą być rozpatrzone. Wszyscy, którzy składali wnioski, proszeni są więc o zgłoszenie się w pok. nr 40, od g. 9 do 13.

Reporter zanotował

16-LETNIA Julianna K. zam. przy ul. 5 Lipca, uczennica jednej ze szczecińskich szkół — w stanie silnej depresji psychicznej spożyła nieznane bliżej środki trujące. Mimo pomocy lekarskiej — młodej dziewczynie nie udało się utrzymać przy życiu. Przyczynę tragicznego kroku Julianny K. bada młodzi.

OD GODZ. 19.45 do 21.30 MPK wstrzymało kursowanie autobusów na liniach 54, 55, 56 i 62, obsługujących prawobrzeżne dzielnice Szczecina. Przyczyna była silna nawięzchnia jedni i związane z tym niebezpieczeństwo jazdy. Z pomocą przybieżył piaskarki MPO.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Armii Czerwonej 33 w Goleniowie, pijany pan domu zasnął z zapalonym papierosem w ręku. Wybuch pożar, który strawił część garderobii i podłogi. Interweniowała miejscowa straż.

PRZED Sądem Powiatowym w trybie przyspieszonym staną wkrótce zatrzymani wczoraj przez patrol MPK 19-letni Władysław N., zam. przy ul. Ściegiennego 38, który po pijanemu poblił przechodząc na Al. Wojska Polskiego, oraz inny „bohater” — mieszkaniec ul. Mazurskiej 22, 23-letni Jan M. Ten ostatni stanął przed sądem pod zarzutem potjęcia po pijanemu konsumenta w „Śródmiejskiej”.

MPK KOMUNIKUJE: Od jutra — godz. 8.00 tramwaje linii 1 i 9 kursować będą w kierunku ul. Potulickiej przez pl. Żołnierza. Powodem zmiany trasy jest remont kapitału torow na Al. Wojska Polskiego odcinek pomiędzy pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i pl. Zwycięstwa. (ap)

Kronika dnia

POSIEDZENIE PREZYDIUM MRN

DZIS odbyło się posiedzenie Prezydium MRN, które rozpatrzyło materiały przygotowane na najbliższą sesję MRN. Będzie ona poświęcona ocenie wykonania planu gospodarczego i budżetu miasta w 1964 r.

SPOTKANIE W KONSULACIE

KONSUL Generalny CSRS Jiri KOSINER wraz z małżonką podejmować dziś będą w salonek Konsulatu przedstawicieli kobiet różnych środowisk naszego miasta. Spotkanie, które w Szczecinie na leży już do miłej tradycji, odbędzie się z okazji tegorocznego Międzynarodowego Dnia Kobiet.

KOMISJA WRN RADZA

KOMISJA Kultury, Wychowania Fizycznego i Turystyki WRN dokonała wczoraj oceny i podsumowania swojej działalności w 1964 r. Tematem posiedzenia Komisji Rolnictwa i Leśnictwa WRN, która obradowała również wczoraj, były przygotowania do tegorocznej kampanii wizerunkowej.

GOŚC Z IZRAELA

W SZCZECINIE bawi dziennikarz izraelski, red. Mark Nalumi. Dzień wczorajszego gość poświęcił na zwiedzanie naszego miasta.



TEN WIDOCZNY na zdjęciu pan, to jeden z pierwszych klientów samobsługowego salonu fryzjerskiego Sp-ni „Uroda”, otwartego przy Al. Mariana Bączka 24. Do dyspozycji panów, którzy sami zechcą się ogolić, oddano tu trzy elektryczne maszyny do golenia. Tej usłudze wrotymy duże powodzenie i dlatego kierownictwo Sp-ni „Uroda” sugerujemy zaopatrzenie przynajmniej w jedną maszynkę, każdego męskiego zakładu fryzjerskiego w naszym mieście. Bo chodzenie do jednego w Szczecinie SAM-u zabierze niejednemu więcej czasu niż czekanie w kolejce w najbliższym zakładzie fryzjerskim. Czy nie mamy racji?

Foto St. Cieślak

NA EKRANIE

TEMATYKA młodzieżowa jest modna wśród naszych filmowców. Po interesującej „BEACIE”, reż. Anny Sokolowskiej, stanowiącej udaną próbę stworzenia studium psychologicznego młodej dziewczyny, uwięzionej w konflikt z dorosłym otoczeniem, na ekran „Kosmosu” wszedł nowy film polski w reżyserii Zbigniewa Kuźmińskiego, pt. „BANDA”. Kuźmiński podjął w tym filmie temat, który nie nowa, choć ciągle aktualna: przestępczość wśród młodzieży.

Redukacja młodocianych przestępców w karnym zakładzie poprawczym, codzienne życie wychowanków, tworzących własną, rządzącą się swoimi „prawami” społeczność, trud wychowawców, kończąca się niezadko wzajemną wrogością, rola autorytetu — wszystko to było w scenariuszu Zdzisława Skorońskiego tworzywem — przynajmniej — dostatecznie atrakcyjnym dla reżysera. Atrakcyjnym, lecz zawierającym jednocześnie ryzyko splotenia problemu, wydobycia zeń głównie elementów sensacyjności i natrętnego dydaktyzmu. Kuźmiński

szczęśliwie uniknął tych polknięć. „Banda” to film psychologicznie prawdziwy, świetnie zrealizowany, pełen niebanalnych obserwacji, oddający w sposób przekonujący atmosferę świata młodocianych przestępców i późniejsze próby ich redukcji w Stoczni Gdańskiej. Nie znaczy to, że film nie zawiera pewnych momentów psychologicznie wątpliwych (odejście matki), ale są to już wady samego scenariusza, z którego reżyser wydobyl na ogół wszystko.

Główny bohater filmu (bardzo dobra rola Macieja Damieckiego) to chłopak subtelny, inteligentny, który na drodze przestępstwa wkracza śladom. A więc zasługuje na bezapelacyjną potęgę? Film Kuźmińskiego nie upraszcza tak sprawy i w dalszym ciągu się solidaryzuje. Dramat wewnętrzny bohatera, mający swe źródło w konflikcie z matką (Renata Kossobudzka) wiele tłumaczy i wiele usprawiedliwia. Ten film wzruszył i skłonił do refleksji nie tylko młodzież. Da wiele do myślenia również dorosłym. I to jest jego największa zaleta. „Banda” — to bardzo potrzebny głos w dyskusji o współczesnej młodzieży. Głos niebanalny i żarliwy. ZBIGNIEW DYLIŃSKI

BANDA